

Oświadczenie Komitetu Doradczego Prezydenta RP

1. Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Moskwie odsłoniło polskie zaniedbania w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego - i ukazało naszą słabość. Jeżeli pucz się powiedzie, przed Polską stanie niebezpieczeństwo finlandyzacji.

2. Zagrożenie wytworzyło zarazem szansę. Jest nią odsunięcie od władzy dotychczasowego pupila Zachodu - Gorbaczowa oraz konieczność dokonania przez Zachód nowej oceny sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Polska (a także Czechosłowacja i Węgry) stały się nagle dla Zachodu ważniejsze. Tę szansę powinniśmy wykorzystać. I wykorzystać czynnie, uzyskując nie tylko to, co Zachód jest skłonny sam nam przyznać, ale to, co jest nam potrzebne. Najpilniej potrzebne są gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO oraz pomoc finansowa i technologiczna, która umożliwi nam utrzymanie przynajmniej na dotychczasowym poziomie wydatków na wojsko i policję.

3. Warunkiem uzyskania od Zachodu pomocy i gwarancji jest jednoznaczność naszej postawy wobec tego, co się stało i dzieje w ZSRR oraz wobec naszej przyszłości. Jednoznaczność ta jest niezbędna NATYCHMIAST.

Jeżeli pucz w Moskwie się powiedzie, zagrożenie Polski będzie szybko wzrastać a gotowość Zachodu do pomocy - spadać. Poza państwami Zachodu nikt nam pomocy nie udzieli.

Jeżeli opór Jelcyna, Sobczaka i innych okaże się skuteczny - w ocenie Zachodu (gdzie na postawę rządów wpływają nastroje opinii publicznej) liczyć się będzie wrażenie, jakie sprawimy naszą natychmiastową reakcją na pucz.

4. Musimy jasno powiedzieć, że potępiamy łamanie prawa i zmiany władzy przy użyciu siły. Musimy powtórzyć, że uznajemy demokrację za jedyny ustrój, godny poparcia. I musimy zapewnić, że nie zrezygnujemy z obrony własnej niepodległości i demokracji oraz z naszej decyzji przebudowy systemu gospodarczego.

5. Wszelka niejednoznaczność w postawach i wypowiedziach najwyższych władz RP będzie ośmielała władze ZSRR do wywierania na Polskę nacisku.

6. Niejednoznaczność będzie też ośmielała rodzime siły post-komunistyczne. By się o tym porzekonać, wystarczy przeczytać ostatnie wypowiedzi Jaruzelskiego, Miodowicza i Rakowskiego. Tymiński wypowiedział się o puczu z aprobatą. Trzeba to potraktować jako ostrzeżenie.

7. Tym ważniejsze staje się zadanie takiego przeprowadzenia wyborów, by zmobilizowały one Polaków do obrony naszych dotychczasowych osiągnięć i zagrożonego państwa.

Wybory muszą doprowadzić do wyłonienia takiej większości parlamentarnej, która stworzy polityczną podstawę dla rządu, gwarantującego ostateczne wyprowadzenie Polski z systemu komunistycznego. Tylko taki wynik wyborów i taki rząd będą nam mogły zyskać trwałą współpracę ze Wspólnotą Europejską i Stanami Zjednoczonymi.

Wybory, w których weźmie udział mniejszość wyborców albo które nie wyłonią wyraźnej większości rządowej - skazą Polskę na dalsze przebywanie w szarej strefie, stale zagrożonej przez naciski i szantaże ze wschodu.

Warszawa, 21 sierpnia 1991 r.

Antoni Macierewicz
 Zdzisław Najder
 Jan Olszewski
 Wojciech Włodarczyk